



PRZYMIERZE ROZMOWA

ת"ב

IDEE JUDAIZMU, KTÓRE ODMIENIAJĄ ŻYCIE.
STUDIOWANIE TORY Z RABINEM SACKSEM.

Tłumaczenie: Jolanta Różyło

CHIDUSZ.COM

Cykl wspiera:



Między nadzieją a człowieczeństwem

Szemini – 30 marca 2019 / 23 adar II 5779

Ten dzień powinien być wielkim świętem. Przybytek – pierwszy dom wspólnej modlitwy ludu Izraela – jest wreszcie skończony. Przygotowania dobiegają końca. Inauguracja trwa siedem dni. Ósmego natomiast, pierwszego dnia miesiąca Nisan, kapłani pod przewodnictwem Aarona są gotowi do rozpoczęcia służby.

Wtedy też dochodzi do tragedii. Synowie Aarona, Nadab i Abihu, przynoszą przed oblicze Wiekuistego „ogień nieświęcony [obcy], którego [Bóg] nie przykazał im”. Ogień „wyszedł z przed oblicza Wiekuistego” i pochłonął braci. Następnie Tora przedstawia dwie sceny z udziałem Mojżesza i Aarona:

I rzekł Mojżesz do Ahrona: „Oto co powiedział Wiekuisty, gdy rzekł: «Przez blizkich Mi uświęconym będę, i w obliczu całego ludu sławionym!»”. I zamilkł Ahron (Wa-jikra 10:3).

Mojżesz każe wynieść ciała braci z obozu, a Aaronowi i jego pozostałym synom zabrania odprawiania rytuałów żałobnych. Instruuje ich, jak uniknąć podobnej tragedii w przyszłości, po czym sprawdza, czy tego dnia zostały złożone odpowiednie ofiary. Dowiaduje się, że Aaron i jego pozostali synowie, zamiast spożyć ofiarę za grzechy – tak bowiem nakazuje prawo – spalili ją:

A kozła zagrzesznego poszukiwał Mojżesz, a oto spalony został. I gniewał się na Elazara i na Ithamara, synów Ahrona pozostałych, i rzekł: „Czemuście nie jedli ofiary zagrzesznej na miejscu świętem? Wszak to świętem świętości, a dano ją wam dla zniesienia winy zboru, aby rozgrzeszyć ich przed Wiekuistym. Oto nie wniesiona krew jej do świątyni, do wnętrza; a mieliście jeść ją w świątyni, jak mi rozkazano!”.

I rzekł Ahron do Mojżesza: „Oto dzisiaj przynieśli ofiarę swą zagrzeszną i całopalenie swoje przed oblicze Wiekuistego, a spotkało mnie to: gdybym był jadł dziś ofiarę zagrzeszną, czyżby się to podobało Wiekuistemu?”. I usłyszał to Mojżesz, i spodobało się w oczach jego (Wa-jikra 10:16-20).

Psychologiczny aspekt tej rozmowy, nawet nie analizując jej szczegółowo, jest fascynujący. Mojżesz próbuje pocieszyć swego brata, który właśnie stracił dwóch synów. Zapewnia go, że Bóg „przez blizkich Mu będzie uświęconym”. Według Rasziego Mojżesz chce powiedzieć: „Teraz widzę, że [Nadab i Abihu] byli potężniejsi niż ty i ja”. Im bardziej święta jest osoba, tym więcej Bóg od niej wymaga.

Mojżesz jakby chciał powiedzieć Aaronowi: „Bracie mój, nie poddawaj się. Zaszczyt tak daleko. Wiem, że masz złamane serce. Ja też cierpię. Czyż nie myśleliśmy – ja i ty – że problemy są już za nami? Że po tym, co wycierpieliśmy w Egipcie, po przejściu przez Morze Czerwone i walce z Amalekitami, po grzechu złotego cielca, jesteśmy w końcu wolni i bezpieczni? A teraz to. Nie poddawaj się Aaronie, nie trać wiary, miej nadzieję. Twoje dzieci nie umarły dlatego, że były nikczemne, ale ponieważ były święte. Nadab i Abihu popełnili błąd, ale w dobrej wierze. Po prostu za bardzo się starali”. Mojżesz próbuje pocieszyć brata, ale Aaron milczy – pochłonięty przez żal zbyt głęboki, aby mógł być uleczony słowami.

Podczas drugiej rozmowy Mojżesz niepokoi się o całą społeczność, której grzechy powinny zostać odkupione poprzez specjalny rytuał ofiarny. Chce powiedzieć bratu: „Aaronie, wiem, że jesteś w żałobie. Ale nie jesteś zwykłym śmiertelnikiem. Jesteś Arcykapłanem. Lud cię potrzebuje, musisz spełnić swój obowiązek, niezależnie od tego, co czujesz”. „Czy Bogu podobałoby się, gdybym spożyłbym dziś ofiarę zagrzeszną?” – pyta Aaron. Możemy się tylko domyślać dokładnego znaczenia tych słów. Być może Aaron chciał powiedzieć: „Wiem, że Arcykapłan nie ma prawa być w żałobie, jak każdy przeciętny człowiek. Tak stanowi prawo, a ja je szanuję. Ale gdybym zachował się w dzień uświęcenia Przybytku jakby nic się nie stało, jakby moi synowie właśnie nie zginęli – czy nie pomyślałby lud, że nie mam serca, że życie i śmierć człowieka nic dla mnie nie znaczą, że stając się sługą Bożym, wyparłem się swojego człowieczeństwa?”. Tym razem to Mojżesz milczy – wie, że Aaron ma rację.

Podczas rozmowy braci rodzi się rodzaj wielkiej odwagi: kogoś, kto na wzór Aarona znajduje siłę, aby opłakiwać synów i nie akceptuje prostych słów pociechy, i kogoś, kto niczym Mojżesz nie poddaje się i działa dalej mimo żałoby. Możemy odnieść wrażenie, że jesteśmy świadkami narodzin konfiguracji emocji, która przez kolejne wieki będzie charakteryzowała Żydów – społeczność, która wycierpiała więcej, niż jej się należało. Żydzi, tak jak Aaron, pozostali ludźmi; nie próbowali znieczulić się na smutek, nie tłumili żalu i nie umniejszali go. Jednocześnie, tak jak Mojżesz, nigdy nie utracili wiary w Boga. Ale też, znowu jak Aaron, nie pozwolili, aby ta wiara uspiła ich uczucia i ludzką wrażliwość.

Żydzi wykazali się podobną emocjonalnością po Zagładzie. Nigdy nie było i nie będzie odpowiednich słów, które pomogłyby ulżyć w żałobie i osuszyć łzy. Ludzie, którzy zginęli w Zagładzie, niczym synowie Aarona, byli niewinni i święci – umarli *al kidusz Ha-Szem*, uświęcając Boże imię. A mimo to „Aaron milczy”. Mimo wszystkich wyjaśnień i prób znalezienia pociechy żal pozostaje nieukończony. Ale właśnie na tym polega bycie człowiekiem. Opowiada o tym przecież Księga Hioba. Ludzie, którzy próbowali go pocieszyć, mieli najlepsze zamiary, ale żal Hioba był bardziej wartościowy w oczach Boga niż próby nadania znaczenia jego tragedii.

Żydzi jednak, niczym Mojżesz, odnaleźli siłę, aby żyć dalej, i nadzieję w obliczu rozpacz; odnaleźli życie, będąc tak blisko śmierci. Zaledwie trzy lata po stawieniu czoła Aniołowi Zagłady, ustanawiając Państwo Izrael, Żydzi zapewnili bardziej dobitnie niż na przestrzeni przeszłych dwóch tysięcy lat, że *Am Israel Chaj*, lud żydowski żyje.

Mojżesz i Aaron byli jak dwie półkule tego samego żydowskiego mózgu: z jednej strony zajętego przez ludzkie emocje, z drugiej przez wiarę w Boga, przymierze i przyszłość swojego ludu. Bez drugiej półkuli stracilibyśmy nadzieję, bez pierwszej – poczucie człowieczeństwa.

Niełatwo jest zachować tę równowagę i odpowiednie napięcie. Jest to jednak konieczne. Wiara nie sprawia, że jesteśmy odporni na tragedię, ale daje nam siłę, aby opłakiwać nieszczęście, a następnie, mimo przeszkód, działać dalej.



Więcej tekstów rabina Sacksa na stronie: www.rabbisacks.org

 @rabbisacks

The Office of Rabbi Sacks, PO Box 72007, London, NW6 6RW, UK
+44 (0)20 7286 6391 • info@rabbisacks.org

© Rabbi Sacks • Wszelkie prawa zastrzeżone
Biuro rabina Sacksa jest wspierane przez The Covenant & Conversation Trust